

# Turek, Waldemar Jan

---

"Osiem logismoi w pismach Ewagriusza z Pontu", Leszek Misiarczyk,  
Tyniec-Kraków 2007 : [recenzja]

---

Studia Płockie 35, 317-319

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Leszek Misiarczyk, *Ośiem logismoj w pismach Ewagriusza z Pontu*, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec-Kraków 2007, ss. 420.**

Imię Ewagriusza z Pontu usłyszałem po raz pierwszy w czasie studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku; pojawiło się ono chyba trochę przypadkowo na wykładach z patrologii przy omawianiu jakiejś kwestii teologicznej, ale nikt więcej do niego później już nie wracał. Nie należy się jednak temu dziwić, bo nawet jeśli weźmiemy do ręki najnowsze podręczniki patrologii, jakie obficie pojawiły się w ostatnich latach na polskim rynku wydawniczym, łatwo zauważymy, że w sumie mało uwagi poświęca się w literaturze fachowej tej kontrowersyjnej postaci życia monastycznego starożytnego chrześcijaństwa.

Kilka lat temu Anselm Grün, znany i popularny również w Polsce współczesny pisarz benedyktyński, omawiając sprawę uczuć i namiętności w życiu duchowym oparł się przede wszystkim na pismach właśnie Ewagriusza z Pontu. Jak zauważa Grün, myśl tego autora zachowuje ciągle aktualność i zaskakującą zbieżność z tym, do czego dochodzi współczesna psychologiczna analiza głębi, opisując walkę przeciw namiętnościom, do jakiej zmuszany jest każdy człowiek w swojej codziennej wędrówce.

Z dużym zatem zainteresowaniem wzięłem do ręki obszerną monografię ks. prof. Leszka Misiarczyka poświęconą *Ośmiu „logismoj” w pismach Ewagriusza z Pontu*, czyli kategoriom, które odegrały kluczową rolę w historii całej późniejszej nauki ascetycznej Kościoła (por. s. 13). Zapoznając się dokładnie z tym opracowaniem, bogatym w aparat krytyczny, szukałem przede wszystkim odpowiedzi na pytanie dotyczące doniosłości nauki pisarza, którego Hieronim oskarżył, a Synod w Konstantynopolu (553 r.) potępił za orygenizm. Mimo tego – jak stwierdza ks. Profesor – „Wszyscy późniejsi autorzy chrześcijańscy, którzy zajmowali się tematyką ascezy, bazowali na jego nauce i ostatecznie kategoria ośmiu *logismoj* trapiących duszę nie tylko mnicha, ale wręcz każdego człowieka, wchodzi na stałe do kanonu chrześcijańskiej nauki ascetycznej” (tamże).

Już we *Wstępie* Autor zauważa, że mamy do czynienia z pisarzem o wyjątkowej doktrynie, do której będą nawiązywać, w sposób mniej lub bardziej wyraźny, inni „wielcy” tamtego okresu; wystarczy wspomnieć Jana Damasceńskiego, Jana Kasjana i Grzegorza Wielkiego. To właśnie autor *Moralia sive expositio in librum Iob* dokonał pewnej modyfikacji w ewagriuszowskiej kategorii ośmiu *logismoj* (obżarstwo, nieczystość, chciwość, smutek, gniew/złość, acedia, próżność i pycha). Biorąc pod uwagę biblijne słowa: *initium omnis peccati est superbia*

(Syr 10,13) ograniczył Grzegorz, pod wyraźnym wpływem Augustyna, do siedmiu liczbę owych *principalia vitia* traktując pychę (*superbia*) jako źródło wszystkich innych wad i grzechów. Ponadto wprowadził kilka istotnych zmian w klasyfikacji i rozumieniu głównych wad, które zaważyły na definitywnym kształcie kościelnej nauki na temat siedmiu grzechów głównych przez następne stulecia.

Pytanie o znaczenie nauki Ewagriusza z Pontu dla współczesnego człowieka jest jedną z głównych kwestii, jakie postawił sobie opracowania, wnikliwie następnie analizując greckie i łacińskie terminy, sformułowania, najbardziej znaczące fragmenty. Tej wszechstronnej i fachowej analizie, choć nie zawsze łatwej do śledzenia, przyświeca inne ważne pytanie: Czy Ewagriusz jest rzeczywiście twórcą kategorii ośmiu namiętnych myśli? Co więcej, czy jest twórcą ich systematyzacji, obejmującej wzajemne relacje przyczynowo-skutkowe zachodzące pomiędzy poszczególnymi myślami, która stała się podstawą chrześcijańskiej nauki o siedmiu grzechach głównych?

Biorąc pod uwagę tego typu kluczowe zagadnienie, należałoby się spodziewać w pierwszej części studium analizy źródeł, z których Ewagriusz mógł korzystać i które stanowiłyby dla niego inspirację. Autor opracowania wybiera jednak inny tok argumentacji. Wychodząc, skądinąd, ze słusznego założenia, że nie można analizować nauki Ewagriusza na temat namiętności w oderwaniu od pozostałych elementów jego doktryny, wprowadza czytelnika w pierwszej części rozprawy zatytułowanej: „Podstawy filozoficzno-teologiczne systemu Ewagriusza” w niezwykle interesujący świat jego kosmologii, eschatologii i antropologii. Opierając się na studiach wybitnych współczesnych znawców ukazuje zasadnicze elementy zależności myśli Ewagriusza od nauki Orygenesusa, przede wszystkim od jego znanej teorii stworzenia *logikoi*, „preegzystencji”, zróżnicowania na anioły, ludzi i demony oraz powstania nowego świata. Mnich z Pontu twórczo rozwijał myśli Orygenesusa i – parafrazując stwierdzenie Balthasara – doprowadził prawie że do matematycznej dokładności system Orygenesusa oparty bardziej na intuicjach i hipotezach (por. s. 47).

Choć Ewagriusz odwoływał się w wielu punktach swojej doktryny do pism Orygenesusa, to jednak w przypadku antropologii bliższy mu był Grzegorz z Nazjanzu – „mądry mistrz”. Teoria bowiem antropologiczna Ewagriusza zawiera w sobie dwie triady: pierwsza dotyczy całego człowieka i zawiera *nous*, *psiche* i *soma*, druga natomiast dotyczy samej już tylko duszy, na którą składa się część racjonalna, pożądliva i popędliwa. Po skomplikowanych wywodach Autor opracowania dochodzi do wniosku, że obydwie trychotomie zostały najprawdopodobniej przejęte od Grzegorza z Nazjanzu; pośrednio możemy zatem zrozumieć, że w tym względzie i na tym etapie badań trudno o naukową pewność.

W części drugiej pracy zatytułowanej: „Natura ośmiu głównych *logismoi*, dynamika ich działania i strategie walki z nimi”, ks. prof. Misiarczyk przeprowadza wnikliwą analizę namiętnych myśli, które mają swoje źródło w miłości własnej, a ta z kolei „stanowi jakby fundament zarówno dla ośmiu *logismoi*, jak też poprzez nie dla wszystkich pozostałych” (s. 183). Partie czysto teoretyczne rozprawy przeplatane są, zgodnie z tokiem myślowym Ewagriusza, pewnymi spostrzeżeniami

mi natury praktycznej, dotyczącymi w sposób szczególny rozwoju duchowego i empirycznego anachorety i – pośrednio – każdego chrześcijanina.

Skomplikowany i długi proces duchowy ma doprowadzić mnicha do stanu beznamiętności (*apatheia*), czyli odporności na ataki myśli namiętnych i wyzbycia się grzeszenia myślami. Termin *apatheia*, który *nota bene* był używany szeroko już w starożytności greckiej, nie jest u Ewagriusza ani nieczułością (*impassibilitas*) ani bezgrzesznością (*impeccantia*). Choć niesłuchanie ważna, *apatheia* jest jedynie jednym z etapów procesu ascetycznego; nie kończy drogi duchowego wzrostu mnicha, ale otwiera go na większą miłość Boga i bliźniego. To z kolei pozwala mu dojść do kontemplacji naturalnej oraz poznania samego Boga, które dokonuje się poprzez wiarę w Jego objawienie, nauczanie w Kościele a przede wszystkim przez doświadczenie mistyczne dopełniające oczyszczenia duszy człowieka.

Czytając monografię ks. prof. Misiarczyka odnosi się wrażenie, że analizuje on pisma autora, który pragnął stworzyć pewien system odpowiadający na odwieczne pytanie człowieka o drogę do prawdziwego szczęścia, którym może być jedynie Bóg. Autor rozprawy przeprowadza nas przez sformułowania, nie zawsze zrozumiałe dla współczesnego człowieka, ale przecież wyrażające złożoną rzeczywistość, która stanowi chleb codzienny naszych doświadczeń duchowych. Odczytujemy na kartach opracowania opis mechanizmów duszy każdego człowieka, które pozostają niezmiennie w różnych kulturach i warunkach życia.

Prof. Misiarczyk dysponuje solidnym przygotowaniem językowym i warsztatowym, sięga do oryginalnych tekstów Ewagriusza z Pontu i dosyć swobodnie obraca się w zawiłym niejednokrotnie gąszczu jego myśli. Może wydawać się rzeczą zastanawiającą, że odległy chronologicznie i kulturowo pisarz, którzy znaczną część swojego życia spędził na pustyni, staje się nam na kartach monografii kimś bliskim. Jeszcze bardziej zastanawiający jest fakt zbieżności wielu wyjaśnień Ewagriusza z Pontu na temat namiętnych myśli z tym, co stwierdza współczesna psychologia eksperymentalna.

Ks. Waldemar Jan Turek